

## UZASADNIENIE

Dnia 9 maja 2017 r. Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi, w sprawie z powództwa (...) Spółki Akcyjnej Oddziału Ł. – Miasto z siedzibą w Ł. przeciwko B. K. o zapłatę, wydał wyrok częściowy, mocą którego oddalił powództwo w stosunku do B. K..

Ustalony stan faktyczny przedstawiał się jak poniżej:

B. B. (obecnie noszącą nazwisko K.) wraz z byłym mężem I. B. zamieszkiwała w lokalu figurującym pod adresem Z. ul. (...). Rzeczona nieruchomość stanowiła własność pozwanej. Dostawcą i sprzedawcą energii elektrycznej było (...), z którym to podmiotem powódka miała zawartą kompleksową umowę o świadczenie wymienionych usług.

Narastający konflikt z eksmałżonkiem zmusił pozwaną do wyprowadzki wraz z dziećmi. Pozwana sporządziła pozew o eksmisję I. B. oraz rozwiązała umowy o dostawę gazu i wody. Do mieszkania nadal był dostarczany prąd, albowiem pozwana chciała sprzedać lokal i liczyła się z koniecznością przedstawiania mieszkania potencjalnym kontrahentom. Przed wyprowadzką pozwanej z jej mieszkania odczyty licznika były dokonywane co pół roku. Wszelkie należności były regularnie opłacane, a inkasenci nie stwierdzali żadnych nieprawidłowości.

Kolejna kompleksowa umowa sprzedaży energii elektrycznej i świadczenia usługi dystrybucji dla odbiorców z grupy taryfowej G oraz (...) została zawarta pomiędzy B. B. i (...) w dniu 17 maja 2012 r. Z inicjatywy pozwanej został wówczas założony licznik przedpłatowy.

W okresie od kwietnia do czerwca 2012 r. pozwana zamieszkiwała u rodziców, dysponujących lokalem nr w tym samym budynku. Następnie pozwana razem z dziećmi przeprowadziła się do Ł., wynajmując dnia 15 lipca 2012 r. lokal mieszkalny nr (...) położony na ul. (...).

Dnia 15 stycznia 2013 r. pozwana dokonała wypowiedzenia umowy sprzedaży energii elektrycznej. Tego samego dnia pracownicy (...) przystąpili do demontażu licznika przedpłatowego. W trakcie demontażu licznika pracownicy stwierdzili, że wyłączony został wyłącznik instalacyjny w zabezpieczeniu podlicznikowym, a podłączony został przewód poprzez otwór w ścianie do mieszkania i instalacji wewnętrznej mieszkania. Sposób podłączenia umożliwiał korzystanie z energii elektrycznej z pominięciem licznika. W lokalu znajdowały się dwa grzejniki elektryczne, kuchenka mikrofalowa, pralka, bojler, sprzęt RTV i oświetlenie. Obecny przy kontroli pozwany I. B. podpisał protokół kontroli podając, że nielegalny pobór trwa od 5 lat.

Wystawiona w styczniu 2013 r. nota obciążeniowa za nielegalny pobór energii opiewała na kwotę 3.022,26 zł, z terminem płatności do dnia 13 lutego 2013 r.

W ramach prowadzonej z (...) korespondencji B. K. wyjaśniła, iż nie zamieszkiwała w mieszkaniu, gdzie nielegalnie pobierano prąd. Ponadto wskazała, iż kradzieży prądu dopuścił się I. B..

Na skutek zawiadomienia złożonego przez (...) wszczęto postępowanie karne, które zakończyło się w dniu 20 lipca 2015 r. wydaniem skazującego wyroku karnego. Oskarżony I. B. został uznany za winnego tego, że w okresie od 5 lipca 2012 r. do 15 stycznia 2013 r. dokonał zaboru w celu przywłaszczenia mienia w postaci energii elektrycznej w kwocie 922,52 zł i skazany na karę ograniczenia wolności oraz obowiązek naprawienia szkody.

Na gruncie rozważań merytorycznych, ze względu na niesporny fakt nielegalnego poboru energii z pominięciem układu pomiarowo – rozliczeniowego, Sąd I instancji skupił się na tym kto ponosi odpowiedzialność za taki stan rzeczy. W ramach przypomnienia Sąd przytoczył brzmienie relewantnych przepisów prawnych, do grona których zaliczały się zwłaszcza art. 3 pkt 18 oraz art. 57 ustawy z dnia 10 kwietnia 1997 r. prawo energetyczne. Po ich analizie Sąd uznał, że powództwo oparte na powyższych unormowaniach nie zasługuje na uwzględnienie wobec pozwanej B. K., z uwagi na zaistnienie okoliczności egzeoneracyjnej w postaci wyłącznej winy osoby trzeciej, za którą odbiorca nie

ponosi odpowiedzialności. Zdaniem Sądu zapadły prawomocny wyrok karny o charakterze skazującym jednoznacznie przesądził, iż nielegalnego poboru dokonywał I. B.. Z kolei z punktu widzenia prawa cywilnego nielegalny pobór energii elektrycznej trzeba traktować jako czyn niedozwolony w rozumieniu art. 415 k.c. Rezultatem tego jest powstanie stosunku cywilnoprawnego o charakterze zobowiązaniowym między dostawcą energii a jej odbiorcą, którego istota sprowadza się do roszczenia o wyrównanie szkody. Możliwość dochodzenia takiego żądania jest jednak uwarunkowana przesłanką winy. Natomiast pozwanej nie sposób przypisać winy, ponieważ nielegalne pobieranie energii wynikało z wyłącznej winy osoby trzeciej, za którą odbiorca nie ponosił odpowiedzialności. Tą osobą był zaś I. B. zajmujący przedmiotowy lokal, z którym pozwana była rozwiedziona i skonfliktowana. Pozwana nie miała żadnego wpływu na podejmowane przez niego działania. Co więcej w ogóle nie mogła przebywać w swoim mieszkaniu i nie wiedziała o zaistniałej sytuacji. Dodatkowo podjęła też starania nakierowane na opuszczenia mieszkania przez sprawcę kradzieży, jednakże okazały się one nieskuteczne. Ostatecznie Sąd, opierając się na zgromadzonym materiale dowodowym o jednoznacznej wymowie, stwierdził iż zachodzi okoliczność wyłączająca odpowiedzialność pozwanej. Zdaniem Sądu B. K. nie można postawić zarzutu winy, gdyż w żadnej mierze nie odpowiada ona za działania I. B.. Na koniec Sąd wspomniał, iż wydany wyrok ma charakter częściowy, z racji tego, że postępowanie wobec I. B. zostało zawieszono.

Z powyższym wyrokiem częściowym nie zgodziła się strona powodowa (...). Postawione zarzuty odnosiły się do całego rozstrzygnięcia, obejmując:

**I.** naruszenie przepisów prawa procesowego, co miało istotny wpływ na treść orzeczenia, a konkretnie:

1) art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 328 § 2 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia okoliczności faktycznych przedmiotowej sprawy i przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów przy ocenie zgromadzonego w sprawie materiału, polegających na:

- bezpodstawnym przyjęciu wbrew zgromadzonemu w sprawie materiałowi dowodowemu, że pozwana B. K. wykazała jakoby wobec niej zachodziła okoliczność wyłączająca jej odpowiedzialność;

- dowolnym i nieopartym materiałem dowodowym uznaniu, iż to pozwany I. B. ponosi wyłączną winę za powstanie szkody, w sytuacji, gdy okoliczność ta winna zostać udowodnioną przez stronę pozwaną, do czego na gruncie przedmiotowej sprawy nie doszło;

- wewnętrznej sprzeczności i braku logiki w ustaleniach Sądu I instancji, który jakkolwiek wskazuje na okoliczności obiektywnie uzasadniające odpowiedzialność pozwanej, tak ostatecznie uznaje, iż odpowiedzialność ta została wyłączona;

2) art. 229 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. poprzez pominięcie, iż okoliczności przyznane przez pozwanego nie wymagają dowodu, a w konsekwencji nieprawidłowe przyjęcie, iż nielegalny pobór energii nie mógł trwać 5 lat, a przez to nie mógł dotyczyć pozwanej B. K.;

3) art. 11 k.p.c. poprzez automatyczne przyjęcie, iż fakt skazania prawomocnym wyrokiem pozwanego I. B. przesądza o wyłączeniu odpowiedzialności pozwanej B. K.;

**II.** naruszenie przepisów prawa materialnego tj.:

1) art. 57 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 10 kwietnia 1997 r. Prawo energetyczne poprzez jego wadliwą wykładnię i niewłaściwe zastosowanie polegające na błędnym przyjęciu, że w ustalonym stanie faktycznym doszło do zwolnienia się przez pozwaną z odpowiedzialności

poprzez wykazanie wyłącznej winy pozwanego I. B., w sytuacji gdy okoliczności tej nie wykazała pozwana, zaś zgromadzony materiał dowodowy wskazuje na szereg uchybień po stronie pozwanej;

**III.** nierozpoznanie istoty sprawy poprzez pominięcie w rozumowaniu szeregu normatywnych elementów stosunku prawnego łączącego strony, a w konsekwencji nieuzasadnione przyjęcie wyłączenia odpowiedzialności oznaczonej pozwanej.

W konkluzji do tak sformułowanych zarzutów skarżący przede wszystkim wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w całości oraz obciążenie pozwanej kosztami procesu za obie instancje. Natomiast zawarty w apelacji wniosek ewentualny opiewał na uchylenie orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

W odpowiedzi na apelację pozwana wystąpiła o jej oddalenie oraz o zasądzenie od strony powodowej kosztów postępowania apelacyjnego.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja jako bezzasadna podlega oddaleniu.

Zaskarżone rozstrzygnięcie zostało wydane w wyniku prawidłowo ustalonego stanu faktycznego, które to ustalenia Sąd Okręgowy podziela i przyjmuje za własne, jak również w następstwie odpowiednio zastosowanych przepisów prawa materialnego. Wszystkie zarzuty podniesione w apelacji należało więc uznać za chybione. Dokonując ich bliższej analizy w pierwszym rzędzie należy odnieść się do twierdzeń o uchybieniach Sądu I instancji natury procesowej, gdyż z istoty rzeczy wnioski wywiedzione w tym względzie wpływają na kierunek dalszych rozważań.

Prawidłowości zaskarżonego rozstrzygnięcia przede wszystkim nie podważa zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. Sąd Okręgowy w pełni bowiem podziela w tej kwestii stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w wyroku z dnia 7 stycznia 2010 r., akt II UK 148/09 opubl. baza prawna LEX Nr 577847, zgodnie z którym zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. może znaleźć zastosowanie w tych wyjątkowych sytuacjach, w których treść uzasadnienia orzeczenia Sądu I Instancji uniemożliwia całkowicie dokonanie oceny toku wywodu, który doprowadził do wydania orzeczenia. A to dlatego, że sposób sporządzenia uzasadnienia orzeczenia z natury rzeczy nie ma wpływu na wynik sprawy, jako że uzasadnienie wyraża jedynie motywacje wcześniej podjętego rozstrzygnięcia. Powyżej wskazana sytuacja w realiach niniejszej sprawy nie ma zaś miejsca. Wbrew zastrzeżeniom skarżącego, Sąd Rejonowy w przedmiotowej sprawie szczegółowo bowiem wyjaśnił z jakich powodów i w oparciu o jakie dowody wyprowadził wnioski, które stały się podstawą rozstrzygnięcia. Pisemne motywacje zaskarżonego orzeczenia przedłożone przez Sąd Rejonowy spełniają zatem należycie funkcję przypisaną przez ustawę temu dokumentowi sprawozdawczemu, umożliwiając odtworzenie rozumowania sądu orzekającego, które znalazło wyraz w sentencji zapadłego orzeczenia. Powyższe pozwala na dokonanie kontroli instancyjnej zaskarżonego wyroku. A skoro tak, zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. w niniejszej sprawie nie mógł okazać się skuteczny.

W ramach kolejnego zarzutu procesowego skarżący koncentruje się na zwalczaniu dokonanej przez Sąd Rejonowy oceny prawnej faktów ustalonych w toku postępowania, nie kwestionując w istocie prawidłowości poczynionych ustaleń. Tak jest również, gdy apelujący przypisuje Sądowi I instancji zarzut naruszenia art. 233 k.p.c. w kontekście wniosków wypowiedzianych w przedmiocie zasadności żądania pozwu. Z tych też przyczyn

Sąd Okręgowy podzielił podstawę faktyczną zaskarżonego wyroku i przyjął ją za własną. Natomiast argumenty skarżącego rozważył w aspekcie zastosowania norm prawa materialnego do ujawnionych okoliczności sprawy.

Uzasadnienie szczegółowo przedstawionych wyżej zarzutów sformułowanych w treści apelacji, opiera się na określonym założeniu skarżącego co do podstawy żądania przezeń od pozwanej opłaty ryczałtowej z tytułu nielegalnego poboru energii elektrycznej w następstwie czynności przeprowadzonych po wypowiedzeniu umowy. Otóż, powodowe przedsiębiorstwo (...) wskazało, że swoje żądanie opiera na dyspozycji art. 57 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 10 kwietnia 1997 r. prawo energetyczne (tekst jednolity Dz. U. z 2017 r. poz. 220), kierując je wobec pozwanej B. K. jako odbiorcy energii. W opinii powoda, przedmiotowy przepis konstruuje odpowiedzialność odbiorcy za nielegalny pobór jako odpowiedzialność na zasadzie ryzyka przewiduje tylko jedną okoliczność egzoneracyjną w postaci wyłącznej

winy osoby trzeciej, za którą odbiorca nie ponosi odpowiedzialności. Zdaniem apelanta w niniejszym postępowaniu pozwana, wbrew odmiennej ocenie Sądu I instancji, nie zdołała tego wykazać. W konsekwencji nie uwolniła się ona zatem od odpowiedzialności, dlatego też to na niej spoczywa obowiązek uregulowania dochodzonej pozewem należności.

Zaprezentowany przez skarżącego wywód nie może się jednak ostać. Bez wątplenia prawidłowo zostały określone granice przedmiotowe sprawy. W tych też ramach poruszał się Sąd Rejonowy, aczkolwiek nie uniknął on drobnego błędu. Warto wspomnieć, iż obecny kształt art. 57 ust 1 prawa energetycznego jest rezultatem nowelizacji z dnia 11 marca 2010 r. Wprowadzona przez ustawodawcę zmiana przepisu znacznie przesunęła ciężar dowodu w sprawie tego typu jak niniejsza, opierając odpowiedzialność odbiorcy na zasadzie ryzyka. W świetle powyższego należy wskazać, że skoro nielegalny pobór energii jest ustawowo definiowany, jako pobieranie energii bez zawarcia umowy lub niezgodnie z umową (o zwłaszcza z pominięciem układu pomiarowego), to oznacza że czyn sprawcy, polegający na nielegalnym pobieraniu energii elektrycznej ustawodawca określił od strony przedmiotowej, wskazując te jego cechy, które decydują o jego bezprawności. Ustalenie nielegalnego poboru energii nie wymaga zatem badania winy w znaczeniu subiektywnym (por. wyrok SN z dnia 27 marca 2008 r., I CSK 489/07). Jednocześnie trzeba podkreślić, iż „istota odpowiedzialności za nielegalny pobór energii elektrycznej sprowadza się do tego, że odbiorca będzie odpowiadał za nielegalny pobór, bez względu na to, kto faktycznie pobrał nielegalnie energię, chyba że w toku postępowania wykaże, że wyłączną winę za zaistnienie nielegalnego poboru energii elektrycznej ponosi osoba, za którą odbiorca odpowiedzialności nie ponosi. (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 9 grudnia 2015 r., . akt I ACa 824/15). Przy takim ujęciu Sąd I instancji zupełnie niepotrzebnie zajmował się kwestią winy pozwanej, która akurat tutaj nie miała żadnego normatywnego znaczenia. Ten mankament mimo wszystko nie miał jednak wpływu na osąd sprawy. W tym zakresie pozbawiony racji jest również zarzut naruszenia art. 6 k.c. przez przyjęcie, że pozwana nie podołała ciężarowi wykazania przesłanki egzoneracyjnej. Uszło bowiem uwagi skarżącego, że art. 6 k.c. jest przepisem prawa materialnego, który określa zasadę rozkładu dowodu i w związku z tym nie może doznać naruszenia przez przyjęcie, że strona nie udźwignęła ciężaru wykazania określonego faktu. Jak bowiem wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 8 listopada 2005 r., I CK 178/05, opubl. baza prawna LEX pod Nr (...): „przepis art. 6 k.c. wskazuje przecież tylko podmiot zobowiązany do udowodnienia faktu, natomiast ocena, czy wywiązał się on w istocie z tego obowiązku, "nie należy już do materii objętej dyspozycją art. 6 k.c., a stanowi aspekt mieszczący się już w domenie przepisów procesowych". Jak już było to sygnalizowane takie ukształtowanie podstawy odpowiedzialności odbiorcy powoduje, że ciężar dowodu co do zwolnienia się z odpowiedzialności spoczywał w niniejszej sprawie na pozwanej. Wbrew zapatrywaniom skarżącego, zgromadzony materiał dowodowy, w pełni uprawniał Sąd I instancji do przyjęcia, że w przedmiotowej sprawie zachodzi okoliczność egzoneracyjna, która zwalnia B. K. od odpowiedzialności w świetle wybranego przez powoda reżimu odpowiedzialności. Bezpodstawne są też czynione w apelacji sugestie, że pozwana uchybiła swoim obowiązkom ciężącym na niej jako właścicielu lokalu. Stan rzeczy zaistniały w przedmiotowej sprawie nie wystarcza bowiem do uznania zachowania pozwanej jako nagannego i formułowania względem niej jakichkolwiek zarzutów odnośnie współodpowiedzialności za nielegalny pobór energii. Jedynie zaś tego rodzaju zarzuty mogłyby w realiach niniejszej sprawy świadczyć o niezachowaniu okoliczności egzoneracyjnej. Przede wszystkim nie sposób bowiem zgodzić się ze skarżącym, że odpowiedzialność pozwanej wyprowadzać należałoby z braku stałego dozoru nad mieszkaniem. W świetle dyspozycji art. 57 ust. 1 przedmiotowej ustawy nieuprawnionym jest zaś stanowisko apelacji, że brak odpowiedniego dozoru w stopniu świadczącym o naganności zachowania pozwanej, wyprowadzać należałoby z samego faktu, iż doszło do ingerencji w układ pomiarowo – rozliczeniowy. Podzielenie przedmiotowego stanowiska skutkowałoby przecież sytuacją, w której przesłanka egzoneracyjna nigdy nie mogłaby zaistnieć. Z pola widzenia nie może przecież umknąć, iż pozwana z niezależnych od siebie przyczyn utraciła realną kontrolę nad lokalem, będąc zmuszoną do wyprowadzki razem z dziećmi przez nieodpowiednio zachowującego się eksmałżonka. Pozwana po prostu nie była już dalej egzystować wspólnie z byłym mężem w jednym lokalu, dlatego też jej decyzja o jego opuszczeniu była w pełni usprawiedliwiona. Mimo takich realiów pozwana nie przestała jednak interesować się swoim lokalem i w tej sferze uczyniła wszystko co było możliwe. Wiążące decyzje co do lokalu leżały w jej gestii, dlatego też pozwana korzystała z atrybutów przysługujących właścicielowi. Jej nadrzędnym celem było pozbycie się niechcianego użytkownika, wyrazem czego było wytoczenie I. B. sprawy o eksmisję, która jednak nie doprowadziła do osiągnięcia zamierzonego skutku. O dbałości o własne interesy świadczyły też inne działania pozwanej. Między

innymi rozwiązała ona umowy z dostawcami wody i gazu, po to aby nie ponosić związanych z tym kosztów. Oprócz tego pozwana zmodyfikowała też umowę w zakresie dostarczania energii elektrycznej. Pozostawienie tego medium miało zaś rację bytu w kontekście planowanej sprzedaży mieszkania. Nowa umowa w tym przedmiocie została podpisana w dniu 15 lipca 2012 r., przy czym w jej ramach z inicjatywy pozwanej zamontowano w lokalu licznik przedpłatowy. W kontekście odpowiedzialności pozwanej ta właśnie okoliczność miała kluczowe znaczenie, jako że do wykrycia nielegalnego poboru doszło po wypowiedzeniu wskazanej umowy podczas demontażu licznika przedpłatowego, co miało miejsce dnia 15 stycznia 2013 r. Opisana chronologia podważa z kolei prawidłowość sugestii czynionej w apelacji jakoby nielegalny pobór energii trwał już od 5 lat, pozostając tym samym w interesie pozwanej. Tezy tej nie można obronić z punktu widzenia logiki i doświadczenia życiowego. Na tej płaszczyźnie to sam skarżący popadł w sprzeczność, bezkrytycznie przyjmując słowa I. B. wypowiedziane w trakcie kontroli odnośnie tego, że kradzież prądu była dokonywana przez 5 lat. Jak słusznie przyjął Sąd I instancji taka postawa faktycznego sprawcy była podyktowana chęcią zaszkodzenia byłej żonie. Poza tym gdyby tak było siłą rzeczy ingerencja musiałaby obejmować wcześniejszy licznik zwykły. Tymczasem przy zamianie urządzeń, która musiała przecież nastąpić w związku ze zmianą taryfy i sposobu rozliczeń, nie stwierdzono żadnych nieprawidłowości. Z tego płynie wyraźny wniosek, że pozwana nie miała nic wspólnego z obejściem urządzenia kontrolno – pomiarowo – rozliczeniowego, ani nawet o tym nie wiedziała. W świetle przedmiotowych okoliczności, przy uwzględnieniu powyżej poczynionych rozważań, w pełni uprawnioną jest zatem konkluzja Sądu I instancji, że to właśnie I. B. dopuścił się naruszenia licznika przedpłatowego i nielegalnego poboru energii, jako jedyny zainteresowany czerpaniem korzyści z tytułu nielegalnego poboru energii. W tym stanie rzeczy, wywód apelacji, że wina osoby trzeciej tylko wtedy może stanowić przyczynę egzoneracyjną, gdy postępowanie osoby trzeciej pozostaje w danej sytuacji jedynym zachowaniem ocenianym jako podmiotowo naganne, jest o tyle nieskuteczny, że taka właśnie sytuacja miała miejsce w niniejszej sprawie. Wbrew zapatrywaniom skarżącego, stan faktyczny niniejszej sprawy uprawnia bowiem do stwierdzenia, że nielegalny pobór energii stanowiący asumpt wytoczenia powództwa w niniejszej sprawie nie wyniknął z innych przyczyn jak tylko z zawinionego zachowania I. B., który jest osobą trzecią, za którą pozwana odpowiedzialności nie ponosi. Z całą stanowczością trzeba też podkreślić, iż I. B. prawomocnym wyrokiem karnym został skazany za przestępstwo kradzieży prądu, co po myśli art. 11 k.p.c. w całej rozciągłości wiązało sąd cywilny. Co prawda skarżący nie bez racji argumentował, iż wyrok karny nie odnosił się do samej pozwanej, w związku z czym nie można było automatycznie wykluczyć jej współodpowiedzialności tak jak uczynił to Sąd Rejonowy. Poczyniony na tym tle zarzut pomija jednak przebieg sprawy, ponieważ wspomniany wyrok karny był tylko jedną z równorzędnych przyczyn uwolnienia się pozwanej od odpowiedzialności. Pozwana dość szeroko opisała całokształt swoich działań i czynności, jak również nakreśliła motywację która nią kierowała. W tym zakresie jej zeznania były bowiem rzetelne, obiektywne, miarodajne i przekonujące, ukazując rzeczywisty obraz zdarzeń i stawiając pozwaną w korzystnym świetle. Reasumując Sąd Rejonowy miał pełne podstawy do dyskwalifikacji powództwa, z uwagi na skutecznie przeprowadzoną przez pozwaną akcję obronną przy wykorzystaniu dostępnego instrumentu prawnego w postaci klauzuli egzoneracyjnej, wymienionej w treści art. 57 ust 1 pkt 1 prawa energetycznego.

Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy oddalił apelację stosownie do brzmienia art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. Po stronie pozwanej występował fachowy pełnomocnik w osobie radcy prawnego, dlatego też jedynym realnym wydatkiem strony zwalczającej apelację były koszty zastępstwa procesowego w wysokości 675 zł, które tym samym należało zasądzić od (...) na rzecz B. K.. Przy ustalaniu wysokości wynagrodzenia pełnomocnika Sąd kierował się § 10 ust. 1 pkt 1 oraz § 2 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2015 r. poz. 1804). Przyznanie stawki podstawowej w rozmiarze 75% było zaś podyktowane tym, iż pozwana po pomocy prawnika sięgnęła dopiero na etapie postępowania odwoławczego.